

Benedykt XVI: O świętym Antonim z Padwy

Boże Narodzenie, główny moment w dziejach miłości Chrystusa do ludzkości, z jednej strony, ale także wizja Ukrzyżowanego budzą w Antonim wdzięczność wobec Boga oraz szacunek dla godności osoby ludzkiej, wszyscy bowiem, wierzący i niewierzący, mogą odnaleźć w Ukrzyżowanym i Jego obrazie sens, który wzbogaca życie – mówił Benedykt XVI podczas audiencji generalnej 10 lutego 2010.

Drodzy bracia i siostry!

Dwa tygodnie temu przedstawiłem postać św. Franciszka z Asyżu. Dziś chciałbym omówić postać innego świętego, który należy do pierwszego pokolenia braci mniejszych: Antoniego z Padwy lub — jak również jest nazywany — z Lizbony, bo w tym mieście się urodził. Jest to jeden z najbardziej popularnych świętych w całym Kościele katolickim, czczony nie tylko w Padwie, gdzie została wzniesiona wspaniała bazylika, w której są przechowywane jego śmiertelne szczątki, ale w całym świecie. Wierni otaczają miłością obrazy i figury przedstawiające go z lilią, symbolem czystości, albo z Dzieciątkiem Jezus na ręku — na pamiątkę cudownego objawienia, o którym mówią pewne źródła pisane.

Antoni przyczynił się znacznie do rozwoju duchowości franciszkańskiej dzięki swojej wyjątkowej inteligencji, równowadze, gorliwości apostołskiej, a głównie mistycznej żarliwości.

Urodził się w Lizbonie w rodzinie szlacheckiej ok. 1195 r. Na chrzcie otrzymał imię Fernando. Wstąpił do zakonu kanoników żyjących według reguły monastycznej św. Augustyna, przebywał najpierw w klasztorze św. Wincentego w Lizbonie, a następnie Świętego Krzyża w Coimbrze, słynnym portugalskim ośrodku kulturalnym. Z zainteresowaniem i zaangażowaniem oddawał się studiowaniu Biblii oraz ojców Kościoła, zdobywając wiedzę teologiczną, którą wykorzystał w nauczaniu i przepowiadaniu Słowa. W Coimbrze miało miejsce wydarzenie, które wywarło decydujący wpływ na jego życie: w 1220 r. wystawiono tam relikwie pierwszych pięciu misjonarzy franciszkańskich, którzy udali się do Maroka i ponieśli śmierć męczeńską. Na młodym Fernandzie fakt ten wywarł tak silne wrażenie, że zapragnął pójść w ich ślady na drodze doskonałości chrześcijańskiej. Poprosił wówczas o pozwolenie na opuszczenie kanoników augustiańskich, by wstąpić do braci mniejszych. Jego prośba została spełniona, przyjął imię Antoni i wyruszył w podróż do Maroka, ale Opatrzność Boża rozporządziła inaczej. Zachorował i musiał wrócić do Włoch. W 1221 r. uczestniczył w wielkiej «kapitulie namiotów» w Asyżu, gdzie spotkał się także ze św. Franciszkiem. Następnie przez pewien czas przebywał w całkowitym ukryciu w klasztorze w pobliżu Forlè w północnych Włoszech, gdzie Pan powołał go do innej misji. Gdy zbiegiem okoliczności poproszono go o wygłoszenie kazania z okazji święceń kapłańskich, wykazał się taką wiedzą i elokwencją, że przełożeni polecieli mu zająć się kaznodziejstwem. Działalność apostolska, jaką rozpoczął wówczas we Włoszech i Francji, była tak intensywna i skuteczna, że powróciło do Kościoła wiele osób, które od niego przedtem się oddaliły. Antoni był także jeśli nie pierwszym, to jednym z pierwszych nauczycieli teologii zakonu braci mniejszych. Zaczął nauczać w Bolonii z błogosławieństwem św. Franciszka, który w uznaniu cnót Antoniego wysłał mu krótki list, rozpoczynający się od

słów: «Chcę, byś nauczał braci teologii». Antoni stworzył podstawy teologii franciszkańskiej, którą rozwijali następnie inni wybitni myśliciele, a osiągnęła ona najwyższe szczyty w św. Bonawenturze z Bagnoregio i bł. Dunsie Szkocie.

Po wyborze na przełożonego prowincji braci mniejszych we Włoszech nadal pełnił posługę kaznodziei, łącząc ją ze sprawowaniem nowego urzędu. Po złożeniu urzędu prowincjała zamieszkał pod Padwą, którą znał z poprzednich pobytów. Niespełna rok później, 14 czerwca 1231 r., zmarł w pobliżu tego miasta. Padwa, która za życia przyjęła go serdecznie i z czcią, nadal otacza go miłością i nabożeństwem. Papież Grzegorz IX, który po wysłuchaniu jego kazania nazwał go «Arką Testamentu», kanonizował go w 1232 r., rok po śmierci, również dzięki licznym cudom, do jakich doszło za jego wstawiennictwem.

W ostatnim okresie swego życia Antoni napisał dwa cykle «Kazań», zatytułowanych Kazania niedzielne (*Sermones dominicales*) oraz Kazania o Świętych (*Sermones in solemnitatibus seu sanctorales*), przeznaczone dla kaznodziejów oraz dla wykładowców studiów teologicznych zakonu franciszkańskiego. W Kazaniach tych komentuje fragmenty Pisma Świętego przedstawiane w liturgii, posługując się patrystyczno-średniowieczną interpretacją czterech znaczeń: literackiego bądź historycznego, alegorycznego bądź chrystologicznego, tropologicznego bądź moralnego oraz anagogenicznego, które ukazuje (jako cel) życie wieczne. Dzisiaj odkrywamy na nowo, że owe znaczenia są wymiarami jedyne go znaczenia Pisma Świętego i że słuszna jest interpretacja Pisma Świętego poprzez badanie czterech wymiarów jego słowa. Kazania św. Antoniego są tekstami teologiczno-homiletycznymi, odzwierciedlającymi żywe przepowiadanie, w którym św. Antoni

przedstawia autentyczną drogę życia chrześcijańskiego. Kazania zawierają takie bogactwo nauki duchowej, że czcigodny papież Pius XII w 1946 r. ogłosił Antoniego doktorem Kościoła, nadając mu tytuł *doctor evangelicus*, ponieważ pisma te ukazują świeżość i piękno Ewangelii; jeszcze dzisiaj możemy je czytać z wielkim pożytkiem duchowym.

Kazania zawierają takie bogactwo nauki duchowej, że czcigodny papież Pius XII w 1946 r. ogłosił Antoniego doktorem Kościoła, nadając mu tytuł doctor evangelicus, ponieważ pisma te ukazują świeżość i piękno Ewangelii

W Kazaniach św. Antoni mówi o modlitwie jako związku miłosnym, w którym człowiek pragnie ze słodyczą rozmawiać z Panem, a to rodzi niewymowną radość, która łagodnie ogarnia modlącą się duszę. Antoni

przypomina nam, że do modlitwy potrzebna jest cisza, której nie należy utożsamiać z odcięciem się od zewnętrznych hałasów, lecz stanowi wewnętrzne doświadczenie, w którym przez usunięcie tego, co rodzą troski duszy i co rozprasza, dąży się do uzyskania ciszy w samej duszy. Zgodnie z nauczaniem tego wybitnego doktora franciszkańskiego, na modlitwę składają się cztery nieodzowne postawy, które łacina Antoniego definiuje w następujący sposób: *obsecratio, oratio, postulatio, gratiarum actio*. Można by je przetłumaczyć następująco: ufne otwarcie serca przed Bogiem, to pierwszy krok — nie wystarczy po prostu pojąć Słowo, ale w modlitwie trzeba otworzyć serce na obecność Boga; następnie powinienem rozmawiać z Nim serdecznie,

dostrzegając Jego obecność we mnie; a następnie — co jest rzeczą bardzo naturalną — należy przedstawić Mu nasze potrzeby; w końcu wielbić Go i Mu dziękować.

W tej nauce św. Antoniego o modlitwie dostrzegamy jeden z charakterystycznych rysów teologii franciszkańskiej, której był twórcą: ważną rolę odgrywa w niej miłość Boża, która przenika sferę uczuć, woli, serca i jest również źródłem duchowego poznania, przewyższającego wszystkie inne. Miłując bowiem, poznajemy.

Pisze Antoni: «Miłość jest duszą wiary, czyni ją żywą; bez miłości wiara umiera» (Sermones dominicales et festivi II, Messaggero, Padova 1979, s. 37).

Jedynie dusza, która się modli, może czynić postępy w życiu duchowym: oto ulubiony temat kazań św. Antoniego. Zna on dobrze ułomności ludzkiej natury, naszą podatność na grzech, dlatego nieustannie nawołuje do walki ze skłonnościami do chciwości, pychy, nieczystości i do praktykowania cnót ubóstwa i ofiarności, pokory i posłuszeństwa oraz czystości. Na początku XIII w., gdy rozwijały się miasta i rozkwitał handel, wzrastała też liczba osób niewrażliwych na potrzeby bliźnich. Z tego powodu Antoni wielokrotnie napominał wiernych, by myśleli o prawdziwym bogactwie, bogactwie serca, które sprawiając, że człowiek staje się dobry i sprawiedliwy, pozwala gromadzić to, co jest skarbem w niebie. «O bogacze — wzywa — stańcie się przyjaciółmi (...) biednych, przyjmijcie ich do swoich domów: to oni, ubodzy, przyjmą was później do wiecznych mieszkań, gdzie panuje pokój ze swoim pięknem, ufność i bezpieczeństwo, obfitość i spokój wiecznej sytości» (tamże, s. 29).

Drodzy przyjaciele, czyż nie jest to bardzo ważne nauczanie również dzisiaj, kiedy kryzys finansowy i głębokie nierówności ekonomiczne powodują zubożenie wielu osób, co prowadzi do nędzy? W mojej encyklice Caritas in veritate przypominam: «Ekonomia (...) potrzebuje etyki dla swego poprawnego funkcjonowania; nie jakiegokolwiek etyki, lecz etyki przyjaznej osobie» (n. 45).

Dla Antoniego, ucznia Franciszka, w centrum życia i myśli, działalności i przepowiadania jest zawsze Chrystus. Jest to drugi typowy rys teologii franciszkańskiej – chrystocentryzm. Z zapałem kontempluje ona i zachęca do kontemplowania tajemnic człowieczeństwa Pana, Jezusa Człowieka, a szczególnie tajemnicy narodzenia, Boga, który stał się Dziecięciem, oddał się w nasze ręce: tajemnicy budzącej miłość do Boga i wdzięczność za Jego dobroć.

*Jedynie dusza, która się modli,
może czynić postępy w życiu
duchowym: oto ulubiony
temat kazań św. Antoniego*

Boże Narodzenie,
główny moment w
dziejach miłości
Chrystusa do
ludzkości, z jednej
strony, ale także
wizja

Ukrzyżowanego budzą w Antonim wdzięczność wobec Boga oraz szacunek dla godności osoby ludzkiej, wszyscy bowiem, wierzący i niewierzący, mogą odnaleźć w Ukrzyżowanym i Jego obrazie sens, który wzbogaca życie. Píše św. Antoni: «Chrystus, który jest twoim życiem, wisi przed tobą, byś patrzył w krzyż jak w zwierciadło. Tam możesz poznać, jak śmiertelne były twoje rany, których żadne lekarstwo nie mogło uleczyć, a tylko krew Syna Bożego. Jeśli popatrzysz dobrze,

będziesz sobie mógł zdać sprawę, jak wielka jest twoja ludzka godność i wartość. (...) W żadnym innym miejscu człowiek nie może sobie lepiej zdać sprawy ze swojej wartości niż w zwierciadle krzyża» (*Sermones dominicales et festivi III*, Messaggero, Padova 1979, ss. 213-214).

Rozważając te słowa, możemy lepiej zrozumieć, jak ważny jest obraz Ukrzyżowanego w naszej kulturze, w naszym humanizmie, zrodzonym z wiary chrześcijańskiej. Właśnie wtedy, gdy patrzymy na krzyż, widzimy — jak mówi św. Antoni — wielkość godności ludzkiej i wartości człowieka. W żaden inny sposób nie można zrozumieć, ile wart jest człowiek, ponieważ to właśnie Bóg sprawia, że jesteśmy tacy ważni, widzi, że jesteśmy tak ważni, że zasługujemy na Jego cierpienie. Tym samym cała godność ludzka widoczna jest w zwierciadle Ukrzyżowanego, a z patrzenia na Niego zawsze rodzi się uznanie ludzkiej godności.

Drodzy przyjaciele, oby św. Antoni z Padwy, tak bardzo czczony przez wiernych, wstawiał się za całym Kościołem, a zwłaszcza za tymi, którzy oddają się kaznodziejstwu. Prośmy Pana, aby pomógł nam nauczyć się nieco tej sztuki od św. Antoniego. Niech kaznodzieje, natchnieni jego przykładem, starają się łączyć rzetelną i zdrową naukę, szczerą i żarliwą pobożność ze skutecznym przekazem. W tym Roku Kapłańskim módlmy się, aby kapłani i diakoni skrupulatnie pełnili tę posługę głoszenia i przybliżania Słowa Bożego wiernym, zwłaszcza poprzez homilie wygłaszane podczas liturgii. Niech skutecznie ukazują one odwieczne piękno Chrystusa, jak zaleca Antoni: «Jeśli głosisz Jezusa, On przemienia twarde serca; jeśli Go wzywasz, osładza gorzkie pokusy; jeśli o Nim myślisz, oświeca ci serce; jeśli Go czytasz, syci twój umysł» (*Sermones dominicales et festivi III*, s. 59).

*Tekst wygłoszony przez Benedykta XVI podczas audiencji generalnej w
Watykanie 10 lutego 2010r.*